

Dominika Łarionow

HISTORIA KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH I KÓŁKA ROLNICZEGO W KRZYWCU

**PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE Z OKAZJI
JUBILEUSZU 70-LECIA KGW I 60-LECIA KR W KRZYWCU,
WRZESIEŃ 2018 R.**

Szanowni Państwo,

mam zaszczyt przedstawić krótki rys historyczny Kółka Rolniczego i Koła Gospodyń Wiejskich w Krzywcu.

Polskie organizacje rolnicze powstały w połowie XIX w. jako stowarzyszenia skupiające włościan, czyli mieszkańców wsi. Ich początek był ściśle związany z okresem rozwoju rolnictwa oraz stopniowo rozszerzanej wiedzy na temat upraw, hodowli zwierząt czy wprowadzanej mechanizacji. Celem włościańskich towarzystw rolniczych, czyli późniejszych kółek rolniczych oraz towarzystw gospodyń – późniejszych kół gospodyń wiejskich – była przede wszystkim rozbudowana działalność edukacyjna. Dość szybko stały się one ważnymi organizacjami społecznymi. Od 1862 r. wielu wybitnych mężów stanu w Polsce, a także intelektualistów za zaszczyt poczytywało sobie przynależność do kółek rolniczych. Należeli do nich m.in. Józef Piłsudski, Stefan Żeromski, Melchior Wańkowicz, Stanisław Staszic, Stanisław Mikołajczyk, Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont, oczywiście także Wincenty Witos. Za postać szczególnie dla historii naszej wsi należy uznać Marię Konopnicką z uwagi na jej zamieszkanie w pobliskich wsiach: Bronów i Gusin. Można – nieco na wyrost – uznać Konopnicką za znajomą z KGW.

Jak w każdej historii, tak i w naszej jest małe „ale”, o którym z pewnością wiedziałaby Konopnicka. Do 1945 r. Krzywiec był wsią z ludnością niemiecką. Zatem na tym terenie nie było polskich organizacji ani stowarzyszeń, choć z pewnością wśród miejscowej ludności istniała potrzeba spotkań. Po drugiej wojnie światowej i okresie masowych przesiedleń

w Krzywcu zamieszkali Polacy pochodzący z różnych stron – zarówno z pobliskiego Rszewa, jak i z Wilna czy Lwowa.

Z pewnością zauważyli Państwo, że na zaproszeniu widnieją dwie cyfry jubileuszowe, z których wynika że KGW jest organizacją historycznie starszą niż KR. Aż chętnie bym w tym miejscu powiedziała, że kobiety górą! Bo oto historia dowodzi, że w Krzywcu dokonał się niezwykle wzrost postępu i cywilizacji!

Koło Gospodyń Wiejskich w Krzywcu zostało powołane prawdopodobnie w 1947 r. przez instruktorki z Ligi Kobiet, zatem organizacji o silnym feministycznym rodowodzie. KGW organizacyjnie powiązano wówczas z Gromadzkim Kołem Samopomocy Chłopskiej. Oficjalne pierwsze zapisy działalności KGW w Krzywcu pochodzą z 1948 r., dlatego ten rok uznajemy za początkowy dla naszej historii.

W tamtym okresie KGW odgrywało niezwykle ważną rolę na wsi. Instruktorki z Ligi Kobiet szkoliły gospodynie w coraz to nowych umiejętnościach. Dzięki przynależności do organizacji można było zapisać się m.in. na pisklęta kur.

Gospodynie z naszej wsi brały co roku udział – tak jak i obecnie – w dożynkach, zawsze przygotowując okolicznościowe wieńce. Obecnie, gdy życie „pędzi” i większość mieszanek oraz aktywnych członkiń KGW pracuje w Łodzi, żałujemy, że już nie ma jesiennych spotkań przy tzw. darciu pierza czy zimowych wieczorów szydełkowania, robótek ręcznych, haftowania. Wyobrażamy sobie, że w czasach bez telewizora były to spotkania wypełnione śpiewem, pogaduszkami i ploteczkami z ich lokalnym urokiem i czarem.

Mieszkanki Krzywca odnosiły też jako KGW poważne sukcesy, bowiem wygrywały w konkursach m.in. na dorodne plony warzywne. Otrzymywały wówczas nagrody, np. pralkę Frania, wyżymaczkę, magiel, aparat do bieleńia, szatkownicę, siewnik do warzyw, a nawet radio. Dzięki KGW zorganizowano w Krzywcu wspólną apteczkę pierwszej pomocy, a jedną z członkiń przeszkolono na kursie pielęgniarstwie. Sądzę, że z dzisiejszej perspektywy te osiągnięcia koleżanek z KGW pokazują ich ciężką pracę, hart ducha oraz niezłomność w dążeniu do wyznaczonego celu, jakim bez wątpienia była poprawa jakości życia na wsi. Wymiar otrzymanych nagród pokazuje, że dziś opowiadamy o rzeczywistości, która jest bardzo odległa od naszej obecnej sytuacji ekonomicznej. W ciągu 70 lat zmieniło się wszystko i nie wszyscy hodują kury, ale pozostała potrzeba wspólnych spotkań. A o to wciąż dba KGW!

Jednakże KGW obecnie nie mogłoby istnieć w tej formie, gdyby nie było Kółka Rolniczego. Niewątpliwie była to zawsze organizacja dla gospodarzy – mężczyzn. Jego historia miała więcej wspólnego z polityką niż patriarchatem. Historia KR w Krzywcu pokazuje, jak polityka państwowa odbija się na każdym poziomie życia społeczeństwa. KR powstało w 1957 r., po słynnej odwilży roku 1956. Państwo socjalistyczne pod rządami Władysława Gomułki zrezygnowało z przymusowej kolektywizacji wsi, jaka była wprowadzona w Polsce po 1949 r. Pod koniec lat pięćdziesiątych pozwolono odtworzyć na wsiach organizacje rolnicze – w nawiązaniu do znanych od XIX w. struktur. Celem Kółka Rolniczego w Krzywcu było pozyskanie maszyn do pracy w polu, na które składali się wszyscy gospodarze. Pierwszym zakupem był agregat omłotowy. W 1961 r. zakupiono dwa ciągniki Ursus 325. Potem dokupiono Ursusy: C-328, C-40/11, C-355. Musimy pamiętać, że wówczas tzw. rolnik indywidualny sam nie miał prawa tego zrobić. Taką możliwość miały organizacje rolnicze. Co prawda w Rąbieniu od 1950 r. istniał Państwowy Ośrodek Maszynowy, ale z pewnością społeczność wsi czuła się lepiej, mając do dyspozycji własne maszyny. W 1966 r. KR w Krzywcu miało poważne zamiary budowy szklarni. Powstały nawet projekty architektoniczne, niestety z nieznanых przyczyn Prezydium Rady Narodowej w Łodzi odmówiło zrealizowania inwestycji.

Gdy gromadziłam materiały o historii organizacji rolniczych w Krzywcu, ciekawym dla mnie odkryciem był fakt, że miejscowe KR, świadcząc usługi transportowe, brało udział w budowaniu Łodzi oraz pracowało m.in. dla Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi. Oznacza to, że zmiana społeczna na wsi, jaka dokonała się w ciągu ostatnich 20 lat, swoje początki miała już w latach siedemdziesiątych XX w. poprzez migrację ekonomiczną.

Polityka wdarła się do historii KR w Krzywcu jeszcze dwa razy. Bardzo spektakularnie odbyło się to w 1975 r. Edward Gierek, I sekretarz PZPR, postanowił upaństwowić wszelkie organizacje, które stopniowo jednoczyły ludzi i poprzez ten fakt zyskiwały względną niezależność w państwie socjalistycznym. Kółka rolnicze zamieniono na spółdzielnie kółek rolniczych, które powiązano z centralnymi strukturami administracyjnymi. Ciekawostką może być fakt, że ofiarami podobnych dyrektyw padły także względnie wolne i swobodne teatry studenckie oraz organizacje młodzieżowe. Powstałe w połowie lat siedemdziesiątych spółdzielnie przetrwały w niezmienionej formie do upadku systemu w 1989 r. Przemiany polityczne końca XX w.

przyczyniły się do upadłości wielu kółek rolniczych. W Krzywcu organizacja uległa czemuś niezwykłemu, co można określić mianem hibernacji. Podobnie jak w kolejnych częściach legendarnego filmu *Seksmisja* w reżyserii Juliusza Machulskiego, kobiety musiały – na całe szczęście – nie „znaleźć” i „wykopać” mężczyzn, tylko ich namówić, nakłonić do działania, by odrodzić w Krzywcu KR po burzach transformacji ustrojowych.

Obecnie w Krzywcu nie ma tak wielu rolników jak było kiedyś. Na wsi osiedlają się ludzie z miasta w poszukiwaniu spokoju, natury, czystego powietrza. Pomimo zmian trwale pozostały główne cele życia na wsi – nadal prawie wszyscy mieszkańcy coś sieją, czymś nawożą, coś zbierają, coś hodują. I choć nie wyprowadzamy tylu krów na pastwiska, tylko więcej psów na spacer, to wciąż zbieramy jakieś plony. I nadal borykamy się, nie ze stonką ziemniaczaną, ale z innymi równie wyrafinowanymi szkodnikami. Wydaje się, że mamy w Krzywcu te same problemy co kiedyś: a to droga, a to światło, a to woda stoi na łąkach... I znowu potrzebna jest zwarta organizacja mieszkańców, żeby pozyskać fundusze i działać na rzecz wspólnoty. Dlatego powstała konieczność odrodzenia Kółka Rolniczego jako organizacji pomocowej dla społeczności wiejskiej, wszak to zadanie KR spełniało od zawsze.



Żniwa w Krzywcu, lata 80. XX wieku

Aby powstała zjednoczona wspólnota mieszkańców, musi być miejsce. Budynek, który Państwo widzą, jest pozostałością i świadectwem dawnych czasów. To jest szkoła wiejska, jaka została zbudowana w Krzywcu jeszcze w XIX w. Oryginalnie znajdowały się tu dwie sale lekcyjne oraz mieszkanie dla nauczyciela. Budynek funkcjonował jako szkoła podstawowa do lat sześćdziesiątych XX w. Później zamieszkali w nim lokatorzy. Dopiero staraniem Józefa Powalskiego, ówczesnego sołtysa, budynek został formalnie przekazany mieszkańcom wsi. Fundusze na ten cel pozyskano z gminy, która dzięki wsparciu Jacka Lipińskiego, burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego, przy aktywnym udziale Leszka Pierlejewskiego przekazała ponad 100 tys. zł na remont. Sam budynek nadal wymaga troski i nie wszystko jeszcze jest wykończony, ale mimo to miejsce już służy społeczności Krzywca. Dawna szkoła stała się w ostatnich latach dobrą przestrzenią dla spotkań mieszkańców. Oprócz koniecznych zebrań wspólnoty często organizowane są spontaniczne biesiady z różnych okazji, takich jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, andrzejki czy zwyczajne sąsiedzkie spotkania. Miejsce, w którym się znajdujemy, emanuje energią pokoleń.



Mariusz Pryc – Prezes Kółka Rolniczego i Lilla Kacparzak – Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, 2018. Fot. I. Powalska